Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. **Warszawa-Kraków** dnia 15 lutego 1931 r. Nr. 4.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 12524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Warszawa.

W obliczu katastrofy!

Są katastrofy takie, które działają momentalnie, jak np. ostatnia katastrofa kolejowa. Zderzenie dwu lokomotyw, gwałtowny wstrząs, łomot pogruchotanych wagonów, brzęk stłuczonych szyb, zgrzyt żelaziwa, ciemności, jęk rannych i konających.

Jedna krótka chwila i wszystko skończone. Kto miał zginąć, ten zginął. Komu pogruchotało ręce czy żebra, został kaleką. Błyskawiczny moment i tajemnica nieszczęścia wyjaśniona.

Są jednak inne katastrofy, które powolnością swoją są bodaj-że stokroć gorsze i boleśniejsze. — Kto przeszedł wojnę, lub bodaj ostatnią katastrofę kolejową, ten wie i zrozumie, że nieraz lepszą jest śmierć, niż powolne konanie wśród cierpień i mąk.

A taki niestety los zdaje się zagrażać dziesiątkom, jeśli nie setkom tysięcy nieszczęsnych rodzin urzędniczych, przed któremi otwierają się wrota nieznanej dotychczas nędzy, przypominającej ponury obraz biblijnego piekła — piekła za życia.

Niech się każdy przypatrzy poniżej przytoczonym cyfrom — które w całej jaskrawości przedstawia nędzę materjalną świata urzędniczego, po obniżeniu poborów o 15 procent.

Płace etatowych funkcjonarjuszów państwowych po potrąceniu 15% dodatku.

W złotych — **Dla samotnych**

Grupa uposażenia	Szczeble uposażenia						
	a	b	c	d	e	f	g
Administracja ogólna, szkolnictwo oraz wojsko							
IV	690,58	738,88	785,18	832,47	879 78	—	—
V	545,20	585,98	643,27	690,58	737,82	785,18	—
VI	406,78	442,25	477,73	513,20	548.67	584,15	—
VII	312,18	340,55	368,83	397,32	425,70	454,07	—
VIII	255,41	270.93	298,34	312,18	331,10	350,00	—
IX	212,85	227,01	241,22	255,41	269,60	275,10	—
X	184.46	193,93	203,39	212,86	222 31	231,77	241,22
XI	156.09	165,85	175,00	184,46	193,93	203 39	212,83
XII	141,80	148,99	156,08	163,18	170,27	177,37	184,46
XIII	127,71	134,80	141,90	148,90	156,08	163 18	170,27
XIV	113,52	120,61	127,71	134,80	141,90	148,99	156,08
XV	99,33	106,42	113,52	120,61	127,71	134,80	141,90
XVI	80,86	94,60	99,33	104,06	108,79	113,62	118.25

Przytoczyliśmy — z pominięciem pensyj ministerjalnych — pobory od czwartej grupy w dół. Przypatrzcie się Czytelnicy, zwłaszcza wy pp. posłowie i powiedzcie, jak ci urzędnicy mają żyć?

Przecież funkcjonarjusze państwowi od XVI do X-tej grupy nie będą mieli z czego się utrzymać, gdyż ich pobory są poniżej minimum egzystencji przewidzianej ustawą!

Kto dokaże takiej sztuki, by wyżyć przez miesiąc za 87 złotych?

Wszak taka pensja, to widmo śmierci głodowej!

A jeśli ci ludzie nie będą mieli z czego wyżyć, to pytamy, co będzie dalej?

Kto przyjmie odpowiedzialność za następstwa, których chyba ślepy nie widzi?

My wołamy z całych sił, że do takiej katastrofy bezwarunkowo dopuścić nie wolno, gdyż ogrom nieszczęścia, jakiby stąd wyniknął, przygniótłby swym ciężarem te wszystkie korzyści, jakieby z tej krwawicy urzędniczej wycisnąć można.

Wytrzymałość ludzka, jakkolwiek jest ona wielka, ma jednak swoje ostateczne granice, poza któremi musi pęknąć i nikt jej nie zdoła naprawić.

Rzeczy niemożliwych nie można od nikogo żądać, boby to wyglądało na istne szaleństwo, któreby się niczem nie dało usprawiedliwić!

Wierzymy, że Rząd do takiej katastrofy rzesz urzędniczych i ich rodzin nie dopuści, mimo szatańskich podszeptów chłopskich posłów - demagogów. Urz.

(Do powyższych uwag, podyktowanych goryczą, jeśli nie rozpaczą, dodać musimy od siebie, że obniżka taka poborów, będzie pod względem ekonomicznym katastrofą nietylko dla urzędników, ale dla sklepikarzy, rzemieślników i kupców. Wszak urzędnik jest tylko listonoszem, bo pensję swoją odnosi do kramiku, sklepu, warsztatu itd.) Przyp. Red.

Z prac naszej Centrali.

Dnia 31 stycznia zebrało się prezydjum Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej na naradę w Warszawie, przy ul. Kredytowej 16.

W zebraniu wzięli udział: pp. Huczyński, Dr. Krajewski, Dr. Ostaszewski, Sikorski i Longchamps.

Obradom przewodniczył Dr. Krajewski, protokół prowadził generalny sekretarz Longchamps. W toku długiej dyskusji zastanawiano się nad sposobami obrony przed grożącemi redukcjami poborów.

Generalny sekretarz Longchamps przedłożył szereg sumiennie opracowanych memorjałów, które postanowiono wręczyć przez specjalną delegację **czynnikom rządowym**, by zwrócić uwagę na **katastrofalne następstwa wynikające z zamierzonej redukcji płac pracowników czynnych i emerytów**, zwłaszcza b. państw zaborczych. Memorjałów opracowano pięć, a to:

1) w sprawie zamierzonego obcięcia poborów o 15 procent;

2) zrównania emerytów b. państw zaborczych z polskimi, oraz ograniczeń emerytów w zarobkowaniu ubocznem;

3) w sprawie wstrzymania awansów;

4) wstrzymania szczeblowania;

5) zamierzonej podwyżki komornego, względnie podatku od lokali.

Poza delegacją do rządu uchwalono memorjały te złożyć ponadto w poszczególnych ministerstwach, oraz w komisjach budżetowych Sejmu i Senatu.

Po załatwieniu sprawy memorjałów zastanawiano się nad sprawami organizacyjnemi.

Uchwalono, zależnie od wyniku posłuchania w prezydjum Rady Ministrów, oraz od przebiegu pertraktacyj z innemi organizacjami, zwołać pełny Zarząd Główny, ustalając termin na pierwsze dni marca.

Na tem zakończono obrady.

———oOo———

Brońmy się wszyscy razem przed grożącą katastrofą!

Odezwa do wszystkich pracowników i pracowniczek państwowych, bez różnicy stanowiska, na terenie Rzeczypospolitej.

Spada na nas wszystkich grom po gromie.

Nie wypłacono nam zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928!

Włożono na nasze barki podniesienie podatku od płac o 10%!

Zapowiedziano podniesienie potrąceń na fundusz emerytalny z 3% na 5%, co równa się obcięciu poborów o 2%!

Wstrzymano awanse z dniem 1 stycznia b. r.!

Zapowiedziano wstrzymanie posunięcia do wyższych szczebli od 1 lipca b. r.!

Mimo różnych zapowiedzi grozi nam obniżenie poborów o 15%!

Wszystko to razem ma dać oszczędności, jak pisze prasa, i jak mówią posłowie, 350 miljonów oszczędności!

Na nasze barki przerzuca się cały ciężar trudnego położenia finansowego!

Nie myśmy zawinili, — dlaczego więc my mamy ponosić cały ciężar, którego stanowczo nie wytrzymamy!

Dotychczas mówiło się o niewystarczających poborach urzędniczych, które otrzymały nazwę poborów głodowych! I zastanawiano się nad takiem uregulowaniem poborów, by urzędnicy mieli z czego żyć. Tak mówiono dotychczas.

Dziś mówi się inaczej! Dziś poseł Wyrzykowski woła, „obciąć urzędnikom pobory o 15%!“ W nienawiści do stanu urzędniczego, chciałby tych ludzi skazać na nędzę głodową.

Wiemy, że powodują nim pobudki natury politycznej, za poniesioną klęskę przy ostatnich wyborach!

Że p. Wyrzykowski i członkowie klubu chłopskiego pragną naszej zguby — to nic dziwnego! Ale, żeby posłowie innych stronnictw, rzekomo nam przychylnych, tak bez zająknienia głosowali za tą rezolucją, to już naprawdę skandal!

A kto nas bronił?!

Kto?!

Który z posłów miał odwagę wystąpić w naszej obronie?!

P. Posłowie — dlaczego milczycie?!

Mści się dziś na nas to, że nie mamy własnych posłów! Wołaliśmy o to od szeregu lat. Ale ogół urzędniczy wolał iść na służbę do stronnictw politycznych i wysługiwać się im, zamiast bronić własnych interesów.

Błąd ten mści się na nas w sposób brutalny i okrutny! Zostaliśmy osamotnieni na placu boju!

Są tacy, którzy mówią — dobrze wam, skoro nie potraficie się zorganizować i bronić swych praw do życia!

W chwili obecnej uważamy za nasz obowiązek wystąpić do kontrofenzywy.

Kto to ma uczynić?

Organizacje są słabe. Ogół jest do nich zniechęcony.

Ale nie wolno nam dziś milczeć i czekać z założonemi rękoma na zbliżającą się klęskę.

Uważamy, że dziś, kiedy posłowie milczą, a prasa codzienna pozostawiła nas własnemu losowi, musimy się bronić sami, a za główny nasz szaniec uważamy naszą prasę, naszą „Jedność“, która po męsku broni naszych interesów.

Drukowane słowo, to dziś nasza trybuna, z której musimy wołać tak głośno, by wszyscy słyszeli!

Organ ten musi w chwili obecnej dotrzeć do rąk nietylko klubów poselskich, do których dochodzi, ale przedewszystkiem musi się znaleść w ręku każdego pracownika(czki) państwowego i samorządowego.

Od spopularyzowania naszego organu, zależy nietylko jego siła, ale i znaczenie!

Jeśli „Jedność“ rozejdzie się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, natenczas głosu tego nikt nie odważy się niedoceniać lub lekceważyć.

Sprawy nasze bierzmy w swoje ręce!

Za losy nasze i przyszłość naszą, my wszyscy będziemy ponosili odpowiedzialność.

Robimy wszystko, co jest w naszej mocy, by widmo klęski od nas i rodzin naszych odwrócić!

Nie czekajcie i nie stójcie z założonemi rękoma!

Brońmy się razem w myśl naszej dewizy „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“!

Jesteśmy na froncie bojowym osamotnieni. — Musicie wszyscy przyjść nam z pomocą. — W pierwszym rzędzie musimy wzmocnić nasz szaniec prasowy. Wzywamy więc wszystkich do wstąpienia w szeregi czytelników „Jedności“, która uczyni wszystko, co leży w jej mocy, by nas wszystkich bronić przed katastrofą!

Poza głosem organizacyj (o czem piszemy osobno) przerzućmy dziś całą siłę na front prasowy.

Organ nasz jest wprawdzie wykładnikiem naszej Centrali, liczącej do 200.000 członków, ale liczba prenumeratorów jest bardzo, bardzo daleką do tej cyfry!

Wzywamy wszystkich do rozpowszechnienia naszego organu, by stworzyć silny front, gotowy do walki. „Redakcja“.

Z posłuchania w Prezydjum Rady Min.

Pan Wicepremjer **Pieracki** przyjął w dniu 6 lutego w Prezydjum Rady Ministrów delegację Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej w osobach: **Dr. J. Krajewskiego, Dr. Br. Ostaszewskiego i W. Sikorskiego,** którzy przedłożyli szereg memorjałów, dotyczących najważniejszych postulatów chwili obecnej. W szczególności delegacja Ogólnego Zrzeszenia, reprezentując około 200.000 pracowników państwowych, poruszyła:

1) sprawę zamierzonego **obcięcia 15-procentowego dodatku** do uposażeń;
2) **wstrzymanie szczeblowania;**
3) sprawę **zrównania emerytów b. państw zaborczych** z emerytami polskimi, oraz **ograniczeń emerytów w zarobkowaniu** ubocznem;
4) sprawę **wstrzymania awansów;**
5) kwestję zamierzonej **podwyżki komornego,** względnie **podatku od lokali;**
6) akcję **obniżenia cen środków utrzymania i wyrobów przemysłowych.**

Treść memorjałów omawiano szczegółowo na przeszło godzinnem posłuchaniu, przyczem poruszono sprawę **remuneracyj,** jako czynnika szkodliwego, — niebezpieczeństwa obchodzenia ustawy,. przy ubocznem zarobkowaniu przez emerytów, przyczem p. Wicepremjer poruszył nadto sprawę **kwalifikacji** i **komisyj dyscyplinarnych.**

Pan Wicepremjer odniósł się do przedstawionych postulatów z całą życzliwością, podkreślając jednak trudne finansowe położenie Państwa, oraz wzrost bezrobotnych, wskazał na cały szereg trudności, które nakazują zastosowanie daleko idącej oszczędności, celem uniknięcia grożącego deficytu.

W szczególności Pan Wicepremjer objaśnił, że Rząd stoi na stanowisku, że ewentualne obniżenie uposażeń przez zmniejszenie 15% dodatku jużto częściowo już to w całości jest ostatecznym środkiem, do którego Rząd musiałby się uciec w razie, gdyby inne zarządzenia w zakresie utrzymania równowagi budżetowej nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. W chwili obecnej, — oświadczył p. Wicepremjer — Rząd uważa, że ewentualność ta jeszcze nie zaszła i, że dołoży wszelkich starań, ażeby do tej konieczności się nie uciec.

Ad 2. Wstrzymanie szczeblowania jest podyktowane również **ciężkiem położeniem finansowem,** i o ile nie nastąpi poprawa finansów, — wstrzymanie szczebli nastąpiłoby od 1 lipca.

Ad 3. W sprawie **zrównania emerytów byłych państw zaborczych z emerytami polskimi,** Pan Wicepremjer uznał, że położenie tych ludzi jest krytyczne, lecz w chwili obecnej nie widzi żadnego źródła, z którego możnaby pokryć wydatki, związane z wyrównaniem ich emerytur.

Ad 4. Wstrzymanie awansów z dniem 1-go stycznia r. b. jest zarządzeniem przejściowem, spowodowanem nie tyle względami finansowemi, ile koniecznością ujednolicenia i uregulowania kwestji awansowej w ogólności, a to celem wprowadzenia jednolitych metod awansowania we wszystkich resortach ministerjalnych. Wstrzymanie więc awansów ma charakter doraźny i w najbliższej przyszłości zostanie uchylone.

Ad 5. W sprawie ewentualnej podwyżki komornego względnie podatku od lokali Pan Wicepremjer oświadczył, że w chwili obecnej sprawa ta nie dojrzała jeszcze do merytorycznego rozważania chociażby z uwagi na to, że w łonie Rządu sprawa ta nie została jeszcze przesądzona.

Ad 6. Zniżka cen, jest ważnym czynnikiem w życiu pracownika państwowego. Dotychczasowa akcja rządowa wydała widocznie pomyślne rezultaty przez spadek drożyzny w dość poważnym procencie, co niezawodnie musi się odbić korzystnie na skromnym budżecie urzędniczym. Akcja ta będzie nadal prowadzona.

Wkońcu Pan Wicepremjer z wielką uprzejmością zapewnił delegację, że Rząd w zrozumieniu roli pracownika państwowego i jego doli, starać się będzie bronić jego dotychczasowych praw materjalnych, a jeśliby się musiał uciec do zniżenia uposażeń, to uczyni to z konieczności w ostatecznym wypadku.

Do powyższego sprawozdania dodać musimy, że memorjały, o których była wyżej mowa, zostały nadto złożone w Ministerstwach, oraz w Sejmie i Senacie.

K.

Jednajcie nowych Prenumeratorów!

Cierpieć, wytrzymać i zaciskać pasa.

Walka z drożyzną. — Co utrudnia tę walkę. — Warunki dla trwałej zniżki cen. — Przetrzymać obecne niedomagania — nie sposób. — Rozgoryczenie wywołane zapowiedzianą obniżką płac. — Rozmiar tej obniżki. — Zbędne wydatki.

Dążymy do obniżenia kosztów produkcji. Chcemy ratować przed upadkiem rolnictwo, domagamy się potanienia artykułów przemysłowych i spożywczych i wskazujemy na lichwę uprawianą u nas na wysoką skalę — **ale czynimy to wszystko teoretycznie.** Poza tem została zapowiedziana nawet **presja,** ale również **tylko moralna,** którą będzie się wywierać na przemysłowców i kupców celem zgniecenia wskaźnika detalicznych cen wyrobów przemysłowych do poziomu spadku cen artykułów rolnych.

W praktyce jednak wyroby przemysłowe w detalu jeszcze nie staniały, zaś kupcy detaliczni pobierają dawne ceny nawet za te artykuły, które u producentów staniały z powodu spadku cen niektórych surowców lub wskutek ograniczenia zysków. Jeśli tu i owdzie jakiś kupiec sprzedaje rzeczywiście swój towar znacznie taniej, to z pewnością uczynił to pod przymusem dla zdobycia gotówki, potrzebnej na zapłacenie weksla lub podatków, albo też — grożąc fabrykantowi czy hurtownikowi swą upadłością — uzyskał ich zgodę na dobrowolną redukcję przypadającej im należności.

Zdaniem kół fachowych obecne zniżki niektórych artykułów, jak np. spożywczych i włókienniczych, są przejściowe; dotyczące zaś ceny w chwili, kiedy zapasy są wyczerpane a nowe z powodu braku rynków zbytu będą produkowane w ograniczonej ilości, podniosą się ponownie. **Właściwa i trwała zniżka cen będzie możliwą dopiero wtenczas, gdy zostaną obniżone cła, przewóz, koszty kredytu, podatki i świadczenia socjalne, na co jednak się nie zanosi.** Koła fachowe są również zdania, **iż wszelka obniżka kosztów robocizny, płac i pensyj nie byłaby celową, albowiem pomniejszyłaby nabywczą siłę robotników, urzędników i emerytów,** co nie przyniosłoby korzyści fabrykantom, hurtownikom i kupcom.

Wobec więc wyjątkowo trudnych warunków finansowych i gospodarczych, które kraj nasz przeżywa, a którym z braku dopływu kapitałów zagranicznych zaradzić nie sposób, miarodajne czynniki rządowe doradzają wszystkim pracownikom, a więc i emerytom, jedyny środek, jakim narazie rozporządzają, a którym jest tylko czcze hasło: **cierpieć, wytrzymać, zaciskać pasa.** Tem się też tłumaczą poniżej podane niekorzystne uchwały sejmowe i zapowiedzi rządowe, które w sferach urzędniczych i emerytalnych wywołały uzasadnione rozgoryczenie, albowiem sanacja skarbu zamierza się powtórnie uskutecznić wyłącznie głodowemi pensjami urzędniczemi i emerytalnemi, oraz wdowiemi i sierocemi. Dotyczące zaś uchwały i zapowiedzi są następujące:

1) Piętnasto-procentowe dodatki do naszych uposażeń i zaopatrzeń mogą być zmniejszone lub całkowicie cofnięte. Ponieważ obok deficytu w tegorocznym i zapowiadającego się deficytu w przyszłorocznym budżecie, istnieje jeszcze perspektywa wzrostu wydatków na bezrobocie i emerytury, przeto nie ulega żadnej wątpliwości, iż wspomniane dodatki zostaną już w niedalekiej przyszłości zlikwidowane.

2) W służbie czynnej zostały jeszcze w grudniu r. ub. wstrzymane awanse i przemianowania, zaś opróżnione posady etatowe, nie będą w przyszłości obsadzone.

3) Zapowiedzianą została podwyżka opłat emerytalnych o dalsze dwa procent uposażeń urzędniczych, pobieranych w służbie czynnej, zaś dla emerytów będą ustanowione analogiczne opłaty w wysokości 5 procent ich zaopatrzeń.

4) Przyobiecana swojego czasu podwyżka zaopatrzeń emerytów b. państw zaborczych o dwadzieścia pięć procent uległa nieograniczonej zwłoce.

5) Emerytom będzie wzbronione zajmowanie posad w instytucjach państwowych i samorządowych.

6) Zalegające dwie trzecie części dodatku mieszkaniowego z roku 1928-go nie będą wypłacone wogóle.

7) Podatek mieszkaniowy opłacany przez lokatorów starych domów oraz obecne komorne w tych domach mają być nadmiernie podwyższone.

8) Ceny zapałek, tego niezbędnego artykułu codziennej potrzeby, będą znacznie zwiększone i nawet oddzielne opłaty drogowe zostały już ustanowione, co przyczyni się znacznie do podrożenia kosztów podróży po naszych nieodpowiednich szosach.

Zaciskanie więc pasa będzie nam wszystkim funkcjonarjuszom państwowym i emerytom, a szczególnie wdowom i sierotom oraz emerytom b. państw zaborczych, chociaż bardzo boleśnie, ale znacznie ułatwione. Z drugiej strony sprawiedliwość każe podkreślić, że większość sejmowa sprzeciwiła się żądanym przez opozycję bardzo celowym skreśleniom tych wydatków, które dla Państwa są zbędne lub przynajmniej wskutek swej zbędności mogłyby być wydajnie zmniejszone, a które idą w dziesiątki miljonów złotych. Podobno nie obowiązuje wszystkich rzucone hasło, cierpieć, wytrzymać i zaciskać pasa.

Stanisław Springwald.

Prawo czy łaska?

URLOPY PRACOWNIKÓW WŁADZ ADMINISTRACJI OGÓLNEJ.

Rada Ministrów wydała rozporządzenie o urlopach pracowników w resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na podstawie tego rozporządzenia wojewodom przysługuje prawo udzielania funkcjonarjuszom, podległych mu urzędów, urlopów z powodu choroby i dla poratowania zdrowia, w wymiarze nie przekraczającym jednorazowo lub łącznie trzech miesięcy w ciągu roku kalendarzowego, urlopów zaś w celu załatwienia spraw rodzinnych, osobistych i majątkowych — w wymiarze jednego miesiąca w roku kalendarzowym, jednorazowo lub łącznie. Pozatem wojewoda udziela funkcjonarjuszom urzędów wojewódzkich oraz kierownikom władz I. instancji (starostom) urlopów normalnych, wypoczynkowych w pełnym ustawowym wymiarze.

Starostowie uprawnieni są do udzielania funkcjonarjuszom starostw urlopów z powodu choroby i dla poratowania zdrowia, lub w celu załatwienia spraw rodzinnych osobistych i majątkowych, w wymiarze nie przekraczającym jednorazowo trzech dni, a łącznie w ciągu roku kalendarzowego 15 dni. Urlopy dłuższe udzielać może funkcjonarjuszom władz I. instancji tylko wojewoda.

Sprawa urlopów, której dotyczy rozporządzenie Rady Ministrów staje obecnie na porządku dziennym wobec zbliżającego się okresu urlopowego w roku bieżącym. Musimy tu zaznaczyć, że na tem polu utarły się w różnych urzędach bardzo dziwne, a w najwyższym stopniu krzywdzące urzędników zwyczaje. Oto **prawo** funkcjonarjusza państwowego do urlopu wypoczynkowego, prawo, które nawet w instytucjach prywatnych jest bezwzględnie ściśle respektowane i chronione całym szeregiem sankcji i rygorów, jakiemi dysponują Sądy Pracy — to prawo w odniesieniu do funkcjonarjusza państwowego traktowane jest niejednokrotnie wprost jako łaska. Nie należą bynajmniej do rzadkości tego rodzaju praktyki, że pod pozorem pilnych spraw urzędowych, przyznaje się pracownikowi urlop jedynie we wczesnych miesiącach wiosennych lub późną jesienią, kiedy wprost warunki atmosferyczne nie dozwalają na spędzenie urlopu z istotną korzyścią dla zdrowia.

Stosuje się dalej dzielenie urlopu na 2 i 3 raty, skutkiem czego wartość takiego wypoczynku jest czysto iluzoryczną. Jakżeż urzędnik ma odświeżyć nadwątlone zdrowie i nabrać sił do całorocznej pracy biurowej, gdy jego urlop zostaje pokrajany na etapy po kilka lub kilkanaście dni, co oczywiście uniemożliwia jakiś wyjazd w okolice letniskowe i zaczerpnięcie świeżego powietrza.

Tego rodzaju praktyki, tłumaczone względami oszczędnościowemi, muszą stanowczo zniknąć, nie wolno bowiem szafować zdrowiem ludzkiem, rujnowanem zarówno wytężającą pracą całoroczną, jak i fatalnemi warunkami higjenicznemi, w jakich wiele lokali urzędowych się znajduje.

Pod adresem czynników decydujących kierujemy ten apel, by już od najbliższego roku począwszy, zaniechano tych najgorszych oszczędności, by zaangażowano na właściwy okres urlopowy w lecie dostateczną ilość sił zastępczych, tak, by urzędnik mógł istotnie wypocząć w czasie urlopu, który jest jego prawem, a nie jakąś łaską!

Czy zniżka cen może spowodować poprawę naszego bytu?

Żyjemy od pewnego czasu pod sugestją „fali" zniżki cen, która, jak to powiedział poseł Miedziński w swym generalnym referacie budżetowym, ma stanowić pierwszy etap programu, zdążającego do wydostania się nareszcie z błędnego koła przesilenia. Program ten, biorąc teoretycznie, ma swą logikę, szkoda jednak, że życie realne, idąc za swą własną, nieubłaganą logiką, bardzo się krótko i bezwzględnie z takimi programami załatwia. Mamy już dla tej prawdy szereg niezbitych doświadczeń z przeszłości.

Pamiętamy, jak to w okresie t. zw. reglamentacji zapotrzebowania, władze rządowe, nietylko inspiracją, ale przymusowemi środkami usiłowały obniżać ceny najpotrzebniejszych artykułów, bądź przez ustanawianie cen maksymalnych, bądź przez monopolizowanie pewnych towarów w t. zw. centralach. Wszystkie te usiłowania rozprysły się, rozleciały i rozbabrały w niesławny sposób i zatryumfowała prosta logika życiowa, która mówi, że producent, czy kupiec nie mogą sprzedawać surowca czy fabrykatu, jeśli w ich cenie nie znajdą swego zarobku.

Jest więc granica ceny, poniżej której ona zejść w żaden sposób nie może. To, że czasami urządza się t. zw. „wyprzedaże poniżej własnych cen", nie zbija owej logiki, bo wyprzedaże takie urządza się tylko na krótki czas, a pozwolić sobie na to mogą tylko większe, bogatsze firmy dla celów reklamowych.

Więc ta obecna, dość hałaśliwie przez prasę reklamowana, „fala taniości", jest w rzeczywistości objawem, nie wróżącym trwałości. Zresztą jest ona wynikiem chwilowej konjunktury, jaka wytworzyła się wskutek nadmiernego nagromadzenia się zapasów, które nie znalazły przez długi czas nabywców. Wystarczy zaś tylko nieznaczne przymnożenie kupujących, by towar ten objawił tendencję zwyżkową. Bo chwilowe potanienie nie oznacza jeszcze stabilizacji tanich cen. Ta ostatnia mogłaby nastąpić dopiero po pewnym, dłuższym okresie panowania normalnych stosunków w dziedzinie produkcji i konsumcji.

Czy w tych warunkach ludzie o stałych poborach mogą oczekiwać istotnej poprawy bytu? Oto pytanie, związane najściślej z naszemi najżywotniejszemi kwestjami.

Jeśli śledzimy uważnie obecną fluktuację cen rynkowych, dostrzeżemy, że pewną zniżką zostały dotąd objęte niektóre artykuły spożywcze: chleb, mięso, wędliny. Potanienie jaj i nabiału jest tylko „normalne", t. j. odpowiadające corocznej zniżce sezonowej. Natomiast artykuły fabryczne — z wyjątkiem pewnych artykułów zimowych (trykotaże, wełniane pończochy i t. p.), które rozmaici domokrążcy usiłują wepchnąć „za bezcen", bo są już zleżałe — nie ujawniają dotąd jakiejś przełomowej tendencji potanienia. Niema zaś zupełnie ani mowy, by zanosiło się na potanienie artykułów monopolowych, taryf kolejowych, elektryczności, gazu, a przedewszystkiem komornego, które samo stanowi conajmniej 1/5 część wydatków rodziny urzędniczej.

Gdy teraz obliczymy, jaki wpływ może mieć ujawniona dotąd zniżka cen na budżet przeciętnej rodziny pracowniczej, dojdziemy do bardzo nikłych wyników. Potanienie mięsa i wędlin może przynieść pewną nieznaczną ulgę, w najlepszym razie tylko tym, nieco lepiej sytuowanym, którzy codzień jadają mięso. Dla większości zaś ludzi, żyjących z pracy najemnej, zniżka ta nie przedstawia większej wartości. Mniej jeszcze znaczne obniżenie cen innych artykułów spożywczych może dać tylko pewien ułamkowy procent ulgi w ogólnych wydatkach na życie. W większości jednak wypadków i ta niewielka oszczędność zostanie skonsumowana, gdyż jest z ludzkiego stanowiska zrozumiałe, że jeśli ktoś przez całe lata musiał skąpić sobie i dzieciom mięsa, mleka czy masła, ten, gdy artykuły te staną mu się w nieco większej mierze dostępne skorzysta z tej sposobności, by siebie i swoich lepiej odżywić. Skoro zaś owa część wydatków, która stanowi zwykle

więcej niż połowę rozchodowego budżetu urzędniczego, t. j. komorne, opał, światło, odzież, opłaty szkolne i t. p. — nie została dotknięta obniżką cen i niema widoków, aby to nastąpiło, jasnem jest, że o osiągnięciu jakiejś istotnej poprawy bytu wskutek napływu owej „fali taniości", nie może być mowy.

Może nastąpić natomiast łatwo pogorszenie, o ileby pod sugestją owego rzekomego potanienia obniżono płace urzędnicze.

Tego więc obawiać się mamy słuszne powody. Winniśmy śledzić bacznie obecną fluktuację cen i jej oddziaływanie na poziom naszego życia. Tylko ściśle cyfrowe ujęcie tej kwestji może dostarczyć nam argumentów, gdy ich użyć będzie trzeba w obronie bytu. **a.**

Jak się traktuje podania o 100 proc. emeryturę.

Emerytowany nauczyciel p. I. Z. wniósł do Rady Ministrów, przez Kuratorjum w Warszawie, dnia 26 maja 1930 r. podanie o 100% emeryturę, załączając dowody swej patrjotycznej działalności za czasów zaborczych, a obawiając się zagubienia tych dowodów — **przyszył je do podania.**

Pismem z dnia 18 czerwca 1930 r. Nr.1-13000 Kuratorjum Warszawskie powiadomiło p. I. Z., że podanie jego zostało wysłane do Kuratorjum Łódzkiego.

Na podstawie tego p. I. Z. zwrócił się dnia 28 czerwca do Kuratorjum łódzkiego z zapytaniem, czy podanie jego zostało przedłożone Radzie Ministrów, poczem dopiero dnia 2 września 1930 r. t. j. **po 2 i pół miesiącach** otrzymał z Łodzi wezwanie do przedłożenia dokumentów i dekretu pensyjnego.

Wyjaśniłem, podaniem z dnia 22 października, że dokumenty były przyszyte do podania, że nie mogły się zagubić i jeżeli podanie nadeszło do Łodzi z Warszawy, to także i przyszyte załączniki musiały nadejść.

Na to podanie nadeszła odpowiedź z Kuratorjum w Łodzi, że zażądało dokumentów od Kuratorjum w Warszawie.

Nie zadawalając się tem, p. I. Z. zwrócił się dnia 14 listopada, a nie otrzymawszy odpowiedzi, powtórnie dnia 9 stycznia b. r. do Kuratorjum w Warszawie z zapytaniem, kiedy wysłano jego podanie do Kuratorjum w Łodzi.

Na te dwukrotne zapytania otrzymał p. I. Z. odpowiedź z Kuratorjum w Warszawie, **że od p. I. Z. wogóle żadnego podania nie otrzymało.**

Dzisiaj po 9 miesiącach p. I. Z. jest bez oryginalnych dokumentów i rozumiemy jego słuszne rozgoryczenie, jeżeli zwraca się do swoich kolegów z następującemi słowami:

„Przekonajcie się Szan. Koledzy z pod zaborów, jak się nas obecnie traktuje, nie okazując na stare dni opieki i poparcia w niedoli, chociaż całe życie walczyliśmy z zaborcami o niepodległość Ojczyzny na polu oświaty".

My z naszej strony musimy zaznaczyć, że podobny fakt jest wprost nie do uwierzenia, a Kuratorjum w Warszawie powinno zadać sobie trochę pracy, aby odnaleźć zarzucone akty, pomimo, że rozchodzi się tylko o... emerytury. **Sh.**

Coś o kongresie delegatów Związku obrony

poszkodowanych wojną i waloryzacją, oraz emerytów w Warszawie.

Centralne Stowarzyszenie Obrony Wierzytelności i Centralny Związek Małopolskich Emerytów, Wdów i Sierot zwołały na dzień 20 stycznia b. r. Kongres delegatów wszystkich pokrewnych organizacji do Warszawy.

Pomimo ważności sprawy, pokrewne organizacje Kongresówki zajęły stanowisko obojętne, a Powszechny Związek Emerytów w Warszawie nawet wrogie, starając się rozbić Kongres.

Tylko Stowarzyszenie Obrony Wierzycieli w Waszawie i Związek Kresowych Wierzycieli w Warszawie zgłosiły swój akces do Kongresu.

Dnia 20 stycznia wybrano dwie komisje, a mianowicie: 1) dla spraw poszkodowanych wojną i waloryzacją i 2) dla spraw emerytalnych, które po całodziennej naradzie powzięły szereg uchwał, postanawiając ująć je w memorjały, które następnego dnia miały być przez delegacje wniesione do Sejmu i Rządu.

Najważniejsze postulaty, dotyczące waloryzacji, są:

1) **wprowadzenie do art. 2 ustawy waloryzacyjnej, złotego w złocie.**

2) **rozszerzenie sędziowskiego uznania dla wyższej a nawet pełnej waloryzacji.**

Zaś w sprawie emerytalnej:

Zrównanie emerytów byłych państw zaborczych z emerytami polskimi.

Memorjał w sprawie waloryzacyjnej wręczono p. Senatorowi Boguckiemu, który obiecał postulaty Kongresu poprzeć w klubie B. B. W. R., zaś w sprawie emerytów byłych państw zaborczych odbyła delegacja dłuższą konferencję z p. Byrka, który oświadczył, **że kredyty dla zrównania emerytów byłych państw zaborczych z polskimi znaleść się muszą.**

W Min. Skarbu spotkała delegację niemiła niespodzianka, gdyż referent emerytalny p. Linker oświadczył, że przed dwoma dniami był u niego Prezes Powszechnego Związku Emerytów w Warszawie p. Bojerski i zapowiedział, **że tylko on ma prawo zastępować emerytów, a wszelkie inne delegacje są samozwańcze.** Delegacja oświadczyła, że p. Bojerski jest wprawdzie prezesem warszawskiego Związku Emerytów, ale słabiutka ta Centrala mieści się **w sypialni p. Bojerskiego, byłego zarządcy więzień rosyjskich,** a p. Bojerski jest **prezesem, sekretarzem i skarbnikiem** w jednej osobie, tej szumnie nazwanej „Centrali"!

Po wyjaśnieniu tej sprawy p. Linker oświadczył, że wpłynęło około 2000 podań emer., wdów i sierót b. państw zaborczych o przyznanie 100% emerytury, które są załatwiane stopniowo w miarę kredytów na ten cel. To oświadczenie spowodowało delegację do konferencji z p. Byrką, której przebieg podaliśmy powyżej.

Postępowanie p. Bojerskiego spowodowało delegatów do uchwały założenia w Warszawie nowego „Centralnego Związku Emerytów Państwowych, Kolejowych i Wojskowych" i rozpoczęto w tej sprawie pertraktacje z „Centralnym Związkiem Urzędników Kolejowych w Warszawie" — a to celem przyłączenia się Związków emerytalnych do tej organizacji.

My z naszej strony możemy tylko pochwalić krok delegacji przyłączenia się do silnej organizacji pracowników czynnych, gdyż „Jedność" zawsze propagowała myśl współpracy Związków emerytalnych ze Związkami pracowników czynnych, za co częstokroć była napastowaną przez pojedynczych demagogów, którym chodziło o żerowanie na biedzie emerytów, wdów i sierót.

Szczególnie w roku 1929, po przystąpieniu czterdziestukilku Związków emerytalnych Małopolski do Powszechnego Związku p. Bojerskiego, pozwolono sobie na ataki przeciw „Jedności" za krytykę wystąpienia delegacji z p. Bojerskim na czele u p. Ministra Kühna, która zamiast żądać usunięcia krzywdy, wyrządzonej żonatym emerytom, ograniczyła się do złożenia hołdu.

Ataki te, inspirowane przez stałego delegata p. Bojerskiego na Małopolskę, „Jedność" zignorowała i dalej stawała w obronie pokrzywdzonych emerytów, o czem świadczą setki listów dziękczynnych, które wpłynęły do „Jedności".

Czy przystąpienie Związków emerytalnych do „Centralnego Związku Urzędników Kolejowych" jest właściwą drogą, czy nie należałoby raczej przystąpić do „Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń pracowników państwowych i samorządowych w Warszawie", reprezentujących około 200.000 pracowników wszystkich dykasteryj, a między tymi i 70.000 członków „Zjednoczenia Kolejowców Polskich", to już jest sprawa, należąca do inicjatorów Kongresu. Ale w każdym razie możemy zapewnić, że wyłączenie Związku p. Bojerskiego po za nawias przyszłych pociągnięć, spotka się z sympatją ogółu emerytów.

Sh.

Nie referenci, ale adjunkci administracyjni.

Rada Ministrów wydała rozporządzenie, na podstawie którego urzędnicy mający dotychczas tytuł „referentów" będą się odtąd nazywali „adjunktami administracyjnymi".

W związku z powyższem rozporządzeniem, wszystkie ministerstwa wydadzą dotychczasowym referentom nowe dekrety z tytułem adjunktów administracyjnych.

Prezes Związku Zrzeszeń w katastrofie.

W dniu 7. lutego br. powracał z Warszawy pociągiem pospiesznym, przychodzącym rano do Krakowa, prezes Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego, p. Dr Józef **Krajewski.** Pociąg ten zderzył się na dworcu krakowskim z drugim pociągiem a tylko dzięki temu że maszynista pociągu warszawskiego widząc niebezpieczeństwo, w ostatniej chwili zwolnił bieg pociągu przez zahamowanie z 70 na 30 km., katastrofa nie przybrała groźnych rozmiarów, lecz skończyła się na pięciu zabitych i kilkunastu poważniej rannych.

Prezes Związku Dr Krajewski, rzucony w chwili zderzenia na ścianę wagonu, oprócz potłuczenia doznał ogólnego wstrząsu, który pozbawił go na chwilę przytomności. — O ile doznany wstrząs nie pociągnie za sobą jakich niepożądanych następstw, to można powiedzieć, że prezes Dr Krajewski wyszedł szczęśliwie z tej katastrofy.

Członkowie Wydziału Związku Zrzeszeń wiedząc że Dr Krajewski bawił w Warszawie na posiedzeniu Wydziału Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rzplitej, a następnie prowadził delegację tego Zrzeszenia do Prezydjum Rady Ministrów i że następnie miał wracać właśnie tym nieszczęśliwym pociągiem, byli niesłychanie zaniepokojeni, czy prezes Dr Krajewski przypadkiem nie uległ w tej katastrofie jakiemu poważniejszemu wypadkowi. To też wszyscy serdecznie się ucieszyli na wiadomość, że katastrofa nie dotknęła poważnie Dra Krajewskiego, a wyraz tej radości dano na posiedzeniu Wydziału w dniu 9. lutego b. r., gdzie wiceprezes p. Górka, podniósłszy z ubolewaniem ten przykry wypadek — wyraził prezesowi Dr Krajewskiemu w ciepłych słowach szczere zadowolenie i żywą radość całego Wydziału, że z tej katastrofy wyszedł względnie dość dobrze i że do swej żmudnej a wytrwałej pracy na niwie społecznej nie dołożył jeszcze swego cennego zdrowia. — Wreszcie podziękowawszy mu za dotychczasowe trudy i bardzo ofiarną pracę dla ulżenia doli urzędniczej, złożył mu życzenia, aby Niebo zachowało jego zdrowie i siły dla dobra licznej rzeszy pracowników publicznych, emerytów, wdów i sierót.

Zebrani członkowie Wydziału wśród owacji na cześć Dra Krajewskiego okazali też niekłamaną radość, że uniknął większego nieszczęścia.

Jesteśmy przekonani, że ogół członków Związku Zrzeszeń, jakoteż Czytelników „Jedności" przyłączy się całem sercem do tej owacji. **J. Górka.**

1/25 pensji miesięcznej za niedzielę dla pracowników kontraktowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych uregulowało **sprawę wynagrodzenia niższych funkcjonarjuszów państwowych za służbę w niedziele i święta.**

Obecnie M. S. Wewn. wyjaśnia, że zarządzenia te należy również stosować do pełniących obowiązki **niższych funkcjonarjuszów — pracowników kontraktowych,** pobierających wynagrodzenie ryczałtowe, z tem, że za dzień świąteczny lub niedzielę przysługiwać im będzie 1/25 **ich miesięcznego wynagrodzenia.**

Nowa niespodzianka dla pracownikow państwowych i emerytów.

W poniedziałek dnia 8 lutego wpłynął do laski marszałkowskiej projekt ustawy o 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.

Projekt ten przewiduje, czego dotychczas nie było, **10-procentowy dodatek do podatku dochodowego od uposażeń służbowych.** — W ten sposób zyska Skarb Państwa około 20 miljonów.*)

Jeżeli zrekapitulujemy oszczędności uzyskane na pracownikach państwowych, to otrzymujemy:

1) 2% podwyżka wpłat emerytalnych około 20 miljonów.

2) 10% dodatek do podatku dochodowego około 20 miljnów.*)

3) Zastanowienie szczeblowania i awansów około 20 miljnów.

4) Zamierzone zastanowienie 15-procentowego dodatku, około 200 miljonów.*)

5) 2/3 niewypłaconego dodatku mieszkaniowego z 1928 r. 90 miljonów.

6) Zmniejszenie emerytur po wskrzeszeniu art. 25 ust. emer., około 5 miljonów.

Razem około 354 milj.

Kwota około 354 milj. jest wcale pokaźną, lecz z drugiej strony zachodzi pytanie, z czego handel i przemysł będzie płacił podatki, jeżeli konsumcja ogólna zmniejszy się o 266 miljonów złotych!

Czy nasi ekonomiści wzięli to pod rozwagę?

O. Z.

*) Według oświadczeń p. Ministra Skarbu dnia 10 lutego w Sejmie, według zaś naszych obliczeń wynosi ad 2) 9 miljonów, a ad 4) 145 miljonów.

Sen o chlebie i sen o szpadzie.

Czyli: urzędnicy w mundurach.

Od pewnego czasu wentyluje się w t. zwanych sferach miarodajnych projekt wprowadzenia dla urzędników administracji ogólnej **mundurów służbowych**. Jak projektodawcy twierdzą, wprowadzenie umundurowania dla urzędników podyktowane jest względami na dobro i sprawność służby, a zwlaszcza służby zewnętrznej. Podobno projekt ten po zaakceptowaniu przez Min. Spraw Wewnętrznych przeszedł do zatwierdzenia przez Radę Ministrów.

CZAPKA Z OKUTYM DASZKIEM.

Mundury mają być koloru g r a n a t o w e g o. (Jest to kolor, który ma własności uspakajające i absolutnie nikogo nie potrafi wyprowadzić z równowagi). Czapka jest koloru policyjnego z wypustką amarantową ze srebrnym paskiem i okutym daszkiem. (Z tą czapką to już gorzej. Ma za sobą i reminiscencje policyjne, jest ciasna, niewygodna i ten daszek okuty w dodatku).

NA KOŁNIERZU CZERWONE PATKI.

Wszystko jest pod znakiem srebra i amarantu. Granatowe spodnie będą miały na szwach wypustki amarantowe. Bluza kroju marynarskiego z dwoma rzędami guzików srebrnych. Na kołnierzu umieszczone będą patki amarantowe z odpowiedniemi naszyciami srebrnym galonem stosownie do rangi i stopnia służbowego. Takie same naszywki będą umieszczone na rękawie.

To już jak we wojsku, nawet więcej, bo urzędnicy rangę i stopień będą nosili nietylko na kołnierzu, ale i na rękawach. Do munduru przepisany jest biały kołnierzyk i czarny krawat. Ten krawat — to jedyny symbol resztek życia „cywilnego".

PIROK i SZPADA.

Osoby byłby **mundur galowy**, zwłaszcza dla wyższych urzędników administracyjnych. Byłby on podobny do munduru marynarki światowej. Nakrycie głowy, t. zw. **pirog** będzie ozdobiony **strusiemi piórami**. (Na wszelki wypadek w razie redukcji czy emerytury strusie pióra przydadzą się na kapelusz dla żony — to jest jedyne „plus" projektu). Dla wszystkich urzędników przepisana będzie do noszenia przy czynnościach służbowych nazewnątrz — **szpada.**

GROTESKA NA WYŻSZĄ MIARĘ.

Jeszcze jedno: niewiadomo, czy te mundury będą musieli sobie sprawić sami urzędnicy, czy też umunduruje ich skarb państwa. To jest bardzo ważne.

Ale mówiąc poważnie: uważamy ten projekt za poroniony pomysł. Jeszcze w czasach dobrobytu, w czasach ustalonej konjunktury gospodarczej — możnaby coś mówić na ten temat. Ale dziś, kiedy świat urzędniczy dusi się w kleszczach ogólnego kryzysu — referenci ministerjalni chcą ubierać urzędników w mundury, pirogi i szpady! Czyżby naprawdę rząd nie miał większych zmartwień ponad umundurowanie urzędników? Urzędnicy mają ich o wiele więcej. Np. zamierzony podatek od dodatku do podatku od uposażeń. Zresztą — powtarzamy — gdyby wszystko było w Polsce dobrze, powiedzielibyśmy: dobrze, niech sobie chodzą panowie urzędnicy na granatowo ze srebrnemi guzikami jak admirałowie.

Ale jak wyglądają ci admirałowie, którzy nie mają f l o t y w kieszeniach?

Pocóż okrywać nędzę granatowo-srebrnym mundurem? Coś za dużo tego srebra. Ten krawat uciśniony w mundurze krzyczy głośno o powrót urzędnika do stanu „cywilnego".

Sen o chlebie jest silniejszy, niż sen o szpadzie.

Jest to groteska na wyższą miarę: **stwarzanie dyplomatów z dziurami w kieszeniach.** Muszą ją chyba sfery urzędnicze wyśmiać, zanim będą mogły żałować jej tragikomicznych skutków.

Fr. Ruczaj.

Konfiskata emerytur a konstytucja.

Od P. Dr. **Alojzego Summer Brasona**, b. pierwszego prokuratora Państwa, otrzymujemy niniejszy artykuł, który ze względu na treść i wywód prawny zamieszczamy w całości. Red.

Stosunek między urzędnikiem a Państwem zawiązuje się na podstawie nominacji albo na podstawie kontraktu.

Stosunek kontraktowy oczywiście osądzony być musi na podstawie odnośnego kontraktu i kodeksu cywilnego, — zaś stosunek powstały przez nominację oceniać należy na podstawie pragmatyki służbowej oraz innych ustaw, określających prawa i obowiązki obustronne np. ustawa emerytalna, rozporządzenie Prezydenta o ustroju Sądów i t. p.

Celem tych ustaw było zabezpieczyć każdemu funkcjonarjuszowi państwowemu pewne prawa, o ile w określonym czasie spełni przyjęte wobec Państwa obowiązki.

Jeżeli więc urzędnik, względnie funkcjonarjusz stały, spełnia swoje zawodowe obowiązki przez okres lat 35 i zarazem przekroczy wiek lat 55, to może żądać przeniesienia w stan spoczynku, a Państwo obowiązane jest odtąd bezwarunkowo wypłacać mu pełne uposażenie, jakie ostatnio uzyskał na podstawie przepisów uposażeniowych.

To nazywamy prawem nabytem przez urzędnika wobec Państwa.

Tego rodzaju prawo nabyte przez 35-letnią pracę przedstawia **wartość** majątkową dla odnośnego urzędnika i jego rodziny, gdyż stanowi dożywotnią rentę, która zasadniczo ani ograniczeniu, ani odjęciu nie podlega, z jednym wyjątkiem, w razie sądowego skazania za zbrodnię lub w razie dyscyplinarnego skazania za występki służbowe, względnie w wypadkach wyraźnie wymienionych w ustawie emerytalnej w art. 24.

To wyłuszone prawo jest więc osobistą, dożywotnią własnością emeryta i podlega ochronie prawnej na równi z każdym innym prawem.

W treści tego prawa nie może nastąpić żadna istotna zmiana na niekorzyść emeryta, albowiem stosunek między nim a Państwem jest z chwilą przejścia w stan spoczynku zupełnie skończony. Emeryt bowiem spełnił wszelkie swoje obowiązki ustawami przewidziane i nie ma wobec Państwa obowiązku do dalszych świadczeń służbowych — natomiast Państwo, zwolniwszy go od obowiązków, samo pozostaje zobowiązane do świadczeń emerytalnych wobec niego i jego rodziny. Wysokość tych świadczeń jest automatycznie związana z wysokością uposażeń funkcjonarjuszów czynnych (art. 6) i mogłaby być zmniejszoną tylko w razie zmniejszenia poborów funkcjonarjuszów czynnych.

Ponieważ zasadniczo uposażenie funkcjonarjuszów państwowych wszystkich stopni było i jest bardzo skromne, a częstokroć nawet niewystarczające na skromne utrzymanie rodziny, przeto dopiero w prawie emerytalnem znajduje funkcjonarjusz państwowy, względnie jego rodzina, niejako wyrównanie tego deficytu, który znosił przez szereg lat kilkudziesięciu i ta okoliczność jest właściwem uzasadnieniem emerytury.

Państwo Polskie, przejmując dzielnice od państw zaborczych, przejęło także zobowiązania państw zaborczych wobec swoich funkcjonarjuszów i przyjęło w tym względzie zobowiązania międzynarodowe, które gwarantują nietykalność praw nabytych.

Oprócz tego w polskiej ustawie emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 Nr. 6 Dz. u. poz. 46 w tytule IV. zapewniono wszystkim przejętym od państw zaborczych funkcjonarjuszom policzenie do wysługi emerytalnej ilości lat służby w państwach zaborczych (art. 81) oraz wszelkie korzyści, wynikające z polskiej ustawy emerytalnej, pod warunkiem, że prawa swoje, służące im dotąd do skarbu państwa zaborczego, ustąpią na rzecz Skarbu Państwa Polskiego (art. 84).

Istotnie, funkcjonarjusze przejęci przez Państwo Polskie od państw zaborczych takie deklaracje ustępstwa złożyli i przez to nabyli wszelkie prawa emerytalne wedle ustawy z dnia 11 grudnia 1923, tak, że obecnie nie można robić żadnej różnicy między okresem spędzonym w służbie w państwie zaborczem, a okresem spędzonym w służbie polskiej, albowiem przyznane emerytom prawa mają charakter jednolity za cały okres służby.

Wedle art. 99 konstytucji polskiej z 17 marca 1921 Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką **własność** poręcza wszystkim mieszkańcom ochronę ich **mienia**, a dopuszcza tylko w wypadkach ustawą przewidzianych zniesienie lub ograniczenie własności osobistej ze względów wyższej użyteczności za odszkodowaniem.

Z tego wynika jasno, że wszelkie ograniczenie lub uszczuplenie nabytych już definitywnie praw emerytalnych byłoby sprzeczne z art. 99 konstytucji, skoro jest rzeczą niewątpliwą, że nabyte **prawa emerytalne są bezwarunkowem, a często jedynem mieniem każdego emeryta.**

Wobec tego wszelkie uszczuplenie tego mienia, a w szczególności ograniczenie emeryta do takiej tylko części uposażenia, jakaby odpowiadała służbie w Państwie Polskiem, oznaczałoby nic innego, jak tylko **konfiskatę** jego **mienia**, a mianowicie tej części, którą nabył na podstawie deklaracji ustępstwa swoich praw do skarbu państwa zaborczego.

Konfiskata taka nie jest przewidziana w żadnej ustawie i dlatego byłaby **sprzeczna z konstytucją**, która krępuje nawet Sejm (art. 38), a wobec tego uchwalenie takiego ograniczenia już nabytych praw emerytalnych wymagałoby kwalifikowanej większości, potrzebnej do zmiany konstytucji (art. 125).

Zamierzenia takie, uchwalone zbyt pochopnie przez komisję budżetową Sejmu ze względów fiskalnych, wydają się nieprzemyślane przedewszystkiem pod względem prawnym, — zaś pod względem fiskalnym mało wydatne, natomiast obfitujące w skutki szkodliwe i demoralizujące.

Pod względem fiskalnym główny efekt polegałby na konfiskacie lwiej części uposażeń tym emerytom, którzy otrzymali rentowne posady, np. notarjaty, dyrektury w bankach i fabrykach itp., co w rezultacie mogłoby przynieść Skarbowi oszczędność kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Natomiast dotknęłoby i zagroziłoby całą wielką rzeszę tych emerytów, który dorabiają swoją pracą na pokrycie deficytu życiowego, jak np. na spłat starych uciążliwych długów, na wieloletnie braki gospodarcze, na zaopatrzenie dzieci, na pomoc dla rodziny lub wreszcie na zabezpieczenie w razie wypadku choroby lub śmierci w rodzinie i t. p.

Ci emeryci będą pracować dalej, atoli muszą się ukrywać ze swojemi zarobkami przed zazdrosnem okiem i wywiadem władz skarbowych, które odtąd czyhać będą na sposobność, aby ich fasje wyśrubować i pozbawić ich przeważnej części emerytury.

Na tem tle muszą powstać przykre stosunki, jak: ukrywanie się, szpiegowanie, denuncjacje i t. p., rozpętać się muszą niskie popędy, powstać musi brak zaufania i rozgoryczenie z powodu uczucia prześladowania za pracę, gorliwość i zapobiegliwość oraz z powodu lęku o rzetelnie zdobyty zarobek.

Powstanie znów dylemat, czy warto pracować w takich warunkach, kiedy rezultatem pracy może być odjęcie przeważnej części praw emerytalnych, zbudzą się refleksje na temat, czy da się to pogodzić z konstytucyjnem prawem każdego obywatela do opieki Państwa nad jego pracą (art. 102).

Art. 25 ustawy emer. zaledwo przed 2 laty uchylony, znów ma być przywrócony, jako żywy dowód ciągłej chwiejności w naszem ustawodawstwie, braku linji zasadniczej, a co gorsza, niepewności stosunków.

Niejeden emeryt, który w drodze kontraktu uzyskał np. na kolei lub w samorządzie chwilową poprawę szczupłego uposażenia, będzie musiał ustąpić i zaprzestać wszelkiej zarobkowej czynności, a odnośne instytucje nietylko stracą pracowników tanich, dobrych i pewnych, ale na ich zastąpienie będą musiały ponieść znacznie większe wydatki, niż dotąd.

Czy te wszystkie szkodliwe następstwa będą wyrównane nikłą sumą oszczędności w budżecie emerytalnym? to jest pytanie, nad którem winni się dobrze zastanowić szczególnie ci, którzy przywiązują jeszcze jakąś wartość do praworządności i do zaufania w stałość stosunków w Państwie Polskiem.

Adwokat Dr. Alojzy Brason.

Ze świata.

Komunikat.

Pismo nasze zyskuje coraz większe uznanie nie tylko wśród rzesz urzędniczych, zwłaszcza w chwili obecnie grożącej redukcji, ale także i zagranicą. — Ostatnio otrzymaliśmy z **„Central European Press"** z Pragi komunikaty, z których będziemy korzystali informując naszych Czytelników o tem, co dzieje się na świecie. Sądzimy, że Czytelnicy nasi powitają wzrost autorytetu naszego pisma z zadowoleniem.

W tym numerze, musimy jeszcze z powodu nadmiaru materjału, ograniczyć się. W następnym zaś utworzymy stałą rubrykę dla działu: Z krajów zagranicznych.

Również przepraszamy tych autorów, których artykułów dla braku miejsca w tym numerze zamieścić nie możemy.

BUKARESZT.

Zaburzenia wśród kolejarzy w Bukareszcie.

Bukareszt. (CEPS.) W ostatnich czasach stolica Rumunji była widownią ostrych zamieszek wynikłych wśród kolejarzy, spowodowanych obniżką pła-

i redukcją kilku robotników. W warsztatach kolejowych urządzono zgromadzenie protestacyjne, na które przybyło około 2.000 robotników kolejowych. W sali „Lokomotiv" prefekt policji wezwał zebranych do rozejścia się. Wezwania tego nie usłuchano i wśród nieopisanego hałasu kroczono dalej ulicami miasta. Mały oddział policji usiłował zatrzymać demonstrantów, lecz ci otoczyli policję i rozbroili jej przedstawicieli. Wkrótce potem doszło do drugiego starcia, w czasie którego zraniono 13 policjantów. Policji pospieszył na pomoc silny oddział żandarmerji, który również obrzucony został kamieniami. Z pośród tłumu padło kilkanaście strzałów. W związku z powyższemi demonstrancjami, aresztowano 234 robotników. Przez cały dzień i noc krążyły po mieście silne patrole policyjne.

BUDAPESZT.

Przyszły budżet węgierski zniżony o 500.000 zł., lecz pensje pozostają te same.

Budapeszt. (CEPS). Węgierskie ministerstwo skarbu rozpoczęło rokowania z ministrami poszczególnych resortów w sprawie zestawienia budżetu na rok 1931—1932. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że minister skarbu domaga się stanowczo obniżenia budżetu o 5—12 procent. Spodziewać się należy, że budżet państwowy obniżony zostanie o 30—35 miljonów pengö, co wynosiłoby około półmiljona złotych. Oszczędności te mają charakter rzeczowy. **Wydatki osobowe obniżone zostaną wskutek naturalnego ubytku sił urzędniczych.**

PRAGA.

Ciekawa sprawa sędziego czechosłowackiego. Sędzia powinien być niezależny od rządu i nastrojów ulicy.

Praga (CEPS). Stolica Czechosłowacji, przeżywała w tych dniach, pewnego rodzaju sensację. Młody kandydat sędziowski zamieścił w czasopiśmie które poza służbą redagował artykuł, w którem pochwala gwałt popełniony na osobie przeciwnika politycznego. Na krótki czas przedtem, wyszła w Pradze książeczka, której treść zawierała te same poglądy, a która z tego powodu uległa konfiskacie. Wspomniany wyżej kandydat, atakował rząd za to, że cenzura skonfiskowała książeczkę, z treścią której najzupełniej się solidaryzował. Za czyn ten ukarany został dyscyplinarnie, przez udzielenie mu nagany i przeniesienia z Pragi do innej miejscowości. Sprawa znalazła jednak echo w parlamencie. Grupa polityczna posłów: Strzibrnego, Perglera i Gajdy, wniosła do ministra sprawiedliwości interpelację, w której domaga się wyjaśnienia, czy sędzia może podlegać postępowaniom dyscyplinarnym z powodu swych przekonań politycznych. Minister sprawiedliwości objaśnił, co skłoniło władze sądowe do wytoczenia wspomnianemu kandydatowi dochodzeń dyscyplinarnych. Faszystowskie pismo, którego tenże był redaktorem, ulegało często konfiskacie, za przekroczenia ustawy o ochronie Republiki. Minister sprawiedliwości wychodzi z następującego założenia: jaki to może być sędzia, który już dziś dopuszcza się czynów karnych, wynikłych z antypatji politycznej. Dlatego uważał za stosownie zwrócić mu uwagę, że sędzia korzysta wprawdzie z bezwzględnej niezależności od rządu i urzędów, ale sam musi być niezależny od nastrojów ulicy. Jeżeli został przeniesiony, to nie oznacza to jakoby nie mógł należeć do partji, odpowiadającej jego przekonaniom. Jednakowoż sędzia bez względu na swą przynależność partyjną powinien i w życiu prywatnem zachowywać się tak, aby postępowanie jego nie wywołało wśród obywateli przekonania, że stając przed sędzią, widzą w nim nie sędziego, ale człowieka stronniczego, aw niektórych nawet wypadkach swego przeciwnika politycznego. Wywody ministra sprawiedliwości zostały przyjęte przez całą Izbę z zadowoleniem.

WALNE ZGROMADZENIE OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH I SAMORZ. W TARNOWIE.

odbyło się dnia 2 lutego 1931. r.

Przy wyborach do Wydziału wybrano: Prezesem: p. Ignacego Starzyka, posła na Sejm; Wiceprezesami: pp. Komusińskiego Stanisława, Sienkiewicza Aleksandra, Bobrowskiego Józefa; Sekretarzem: Karneckiego Feliksa; Zastępcą Sekretarza: Vogla Stanisława; Skarbnikiem: Urbana Juljana; Zastępców Skarbnika: Biłyka Stefana, Zauchę Józefa, Świderka Jana: Bibljotekarzem: Wałęgę Leona: Zastępców Bibljotekarza: Gwiazdę Edwarda, Majera Józefa, Romankiewicza Karola; Gospodarzem: Śliwę Stanisława; Zastępców Gospodarza: Domańskiego Józefa, Gierca Ignacego, Miterę Jana;

Do Komisji Rewizyjnej: Przewodniczącego: Przybyszowskiego Jana; Członków: Zieję Felicjana, Uszkę Józefa, Dąbrowicza Karola; Stankiewicza Stanisława.

Do Sądu Polubownego: Przewodniczącego: Szewczyka Bolesława; Ławników: Gielarskiego Józefa, Dębogórskiego Juljana, Sudę Wawrzyńca, Brzozowieckiego Franciszka.

Na wniosek p. Sekretarza Karneckiego uchwalono poglówne dla Związku Zrzeszeń Pracowników Publ. Woj. Krak., którego członkiem jest Okręgowy Związek Emerytów w Tarnowie w wysokości 100 zł. na rok 1931.

Doroczne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Państwowych Urzędników kancelaryjnych, skarbowych i politycznych **„Spójnia"** w Krakowie — odbędzie się dnia 8-go marca 1931 r. o godzinie 10. przedpołudniem, a w razie braku, przepisanego statutem kompletu o godzinę później w sali Krakowskiego Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego L. 28. II. piętro, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Wydziału z czynności za rok ubiegły.
4) Sprawozdanie Kasowe.
5) Wnioski Komisji rewizyjnej.
6) Wybór 12 członków Wydziału i 6 zastępców.
7) Wybór 5 członków Komisji rewizyjnej.
8) Ustanowienie wysokości wpisowego i wkładek.
9) Interpelacje i wnioski.

Członkowie miejscowi winni jawić się osobiście, zaś zamiejscowi biorą udział osobiście lub jako pełnomocnicy grup, przyczem zauważa się, iż jeden pełnomocnik może reprezentować najwyżej 10 pełnomocnictw.

Pełnomocnictwa można również przesłać na ręce Kolegów lub Koleżanek miejscowych.

Przewodniczący grup zechcą bezzwłocznie zwołać zebranie koleżańskie, celem opracowania wniosków, które winne być w myśl paragrafu 13 statutu piśmiennie zgłoszone na Walne Zgromadzenie na 8 dni przedtem — na ręce Wydziału.

O jak najliczniejsze obesłanie Walnego Zebrania ze względu na obecność Delegatów pokrewnych Związków, Wydział gorąco uprasza.

Za Wydział:

Janowski m. p. prezes, **A. Wałęga** m. p. sekretarz.

Zjazd Urzędników Państwowych III. kat.

LWÓW.

Staraniem Centralnego Związku Państwowych i Samorządowych Urzędników Kancelaryjnych II. kat. Rzplitej Polskiej **we Lwowie** odbył się w dniach 1 i 2 lutego b. r. Zjazd urzędników III kategorji wszystkich resortów służby na terenie wschodnich województw małopolskich przy współudziale przedstawicielek Polskiego Związku Urzędniczek Państwowych we Lwowie pp. Tyszkowskiej, Galewskiej i Wierzbickiej oraz delegata Tow. Urzędników Kancelar. „Spójnia" p. sekretarza Wałęgi z Krakowa.

Po dokonaniu wyboru prezydjum Centralnego Związku, p. Wojnarowicz wygłosił wobec licznie zebranych uczestników referat na temat konsolidacji urzędników III. kat. na terenie całej Rzeczypospolitej w jednym Centralnym Związku Urzędników III. kat. i konieczności propagandy ruchu zawodowego wśród tych pracowników.

Po ożywionej dyskusji, w porze popołudniowej odbyły się obrady w wyłonionych przez Zjazd komisjach, które przygotowały na plenum odpowiednie wnioski i rezolucje.

W uchwalonych rezolucjach Zjazd między innemi wzywa wszystkich urzędników III. kat. do zjednoczenia się w organizacji urzędników III. kat. oraz domaga się przeprowadzenia normalnych awansów, przewidzianych w budżecie na rok 1930/31. Ponadto Zjazd upoważnił Zarząd Związku do wszczęcia akcji z innemi organizacjami o unormowanie stosunku prawno-służbowego przez zagwarantowanie awansu automatycznego i rozszerzenie mianowania urzędników III. kat. do VIII. st. sł., następnie polecił Zarządowi poczynić starania przeciw ewentualnym zamierzeniom władz zwalniania ze służby urzędniczek, których byt i życie ich rodzin związane są ściśle z ich służbą. Celem skuteczniejszej obrony interesów urzędników III. kat. Polski Związek Urzędniczek Państwowych we Lwowie postanowił przystąpić do współpracy na polu zawodowem z Centralnym Związkiem Urzędników III. kat. Rzplitej Polskiej we Lwowie.

Wobec poruszonej sprawy przydzielania urzędników administracyjnych skarbowych III. kategorji do służby sekwestratorskiej, Zjazd postanowił polecić Zarządowi Związku wystąpienie u władz centralnych, by na stanowiska sekwestratorów desygnowano tylko tych urzędników III. kat., którzy sami się do tej służby zgłoszą, a którzy posiadają w tym dziale pracy zupełne wyszkolenie i odpowiednie warunki.

Wkońcu Zebranie stwierdza, iż PP. Członkowie wstrzymując się od świadczeń na rzecz Centralnego Związku, tem samem uniemożliwiają mu wszelką szerszą akcję w obronie własnych interesów, to też słusznie podniesiono apel, by w pierwszym względzie każdy urzędnik czy urzędniczka III. kat. popierali wszelkiemi siłami własną macierzystą organizację, zaś **PP. Przewodniczący Kół stali się prawdziwymi apostołami idei Związku.**

Uczestnik.

——oOo——

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

P. Kozaczek, Lwów: Artykułu ogłosić nie możemy, gdyż jest częściowo nie zrozumiały. Prosimy o nadesłanie zestawienia lat służby etatowej na podstawie dekretów, a wtedy zobaczymy, co się da zrobić.

P. W. B., Niepołomice: Skargi w N. T. A. zalegają 2 i pół do 3 lat. Radzimy zwrócić się do p. Prezesa Kopczyńskiego N. T. A. listownie z prośbą o wyznaczenie terminu, motywując prośbę podeszłym wiekiem lub chorobą.

P. Janowi S. 3207: Służbę Pańską należy uważać za nieprzerwaną, gdyż służbę wojskową się zalicza, jednak warunkiem uzyskania emerytury jest zajmowanie posady stałej (nie prowizorycznej lub do odwołania).

P. Aleksandrowi K. w Dąbrowej: Odpowiedź na Pańskie pytanie zależy od znajomości statutu emerytalnego, którego nie znamy. Jeśli statut nie zawiera ograniczeń ze względu na pobieranie opłaty szkolnej, dodatek 15 procentowy się należy.

P. Józefowi w Radłowie: Niestety niema wielkiej nadziei, gdyż pobiera Pan normalne (ustawowe) uposażenie, a datek z łaski jest tylko dodatkiem, w każdym razie konwencja nie nadaje bezpośredniego prawa. Nie wykluczamy jednak, że jakieś specjalne przepisy będą wydane.

P. J. L. 50: Art. 82 ust. em. postanawia wyraźnie, że sposób zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby w b. państwach zaborczych nie może być korzystniejszy, aniżeli w służbie państw. polskiej na mocy ustawy emerytalnej. Gdy zaś ustawa emerytalna w podobnych wypadkach nie przewiduje liczenia służby, niż rok za rok, staranie o doliczenie nie, przesłużonych faktycznie lat na mocy dawnych przepisów nie rokują powodzenia.

Prenumeratorowi Nr. 1168: Jest bardzo słaba nadzieja, aby szkody wojenne choć częściowo zostały zwrócone. W każdym razie orzeczenie szacunkowe należy zachować.

P. Michałowi M. w Oświęcimie: Okólnik, na który Pan się powołuje nie uzasadnia żądania wypłaty dodatku pieniężnego do odznaczenia. Starania nie mają widoków.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.